

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Został zorganizowany z powodów humanitarnych, aby pomóc klubowi, który zaczyna od zera, po poważnej katastrofie lotniczej, w którym straciła prawie wszystkich graczy kadry. Jednak piątkowy sparing na Olimpico przeciwko Chapecoense stanie się też pierwszym testem dla Alessandro Florenziego.

Reprezentant Azzurri został powołany po raz pierwszy na sobotni mecz z Interem, po podwójnej operacji kolana. Di Francesco chce, aby wdrażanie do gry było stopniowe i sparing z Brazylijczykami jest odpowiednią okazją, aby zacząć próbować wicekapitana w prawdziwych meczach. Florenzi znalazł się na celowniku pecha, przeszedł dwa zabiegi rekonstrukcji więzadła krzyżowego kolana, ostatni mecz rozegrał 26 października w Emilii-Romanii przeciwko Sassuolo. Najgorsze jest przeszłością, minęło prawie sześć miesięcy od drugiej operacji kolana. Wziął cały niezbędny czas, w porozumieniu z lekarzami. W zeszłym tygodniu przeszedł ostatnią pozytywną konsultację z profesorem Marianim. Florenzi widzi światło w długim tunelu i zamierza spełnić swoje marzenie, powrócić do gry na Ligę Mistrzów. Może być gotowy za piętnaście dni, na debiut z Atletico Madryt.

Treduje z kolegami od prawie miesiąca, jego forma rośnie z dnia na dzień, pracował bardzo dużo w trakcie lata, aby odzyskać najlepszą kondycję. Nigdy nie stracił ducha przez te długie i ciężkie miesiące, nigdy się nie poddał, potrafił zacząć od zera. Di Francesco liczy bardzo na niego, uważa go za pomocnika, ale też użytecznego w ataku, gdzie może wykorzystać swoje uderzenie. Posiada odpowiednie cechy, aby być ofensywnym skrzydłowym u Di Francesco, może się przystosować, biorąc pod uwagę jego wszechstronność.

Autor: abruzzo